

Aplikatory doglebowe do gnojowicy. Czy warto?

Autor: Arleta Wojtczak

Data: 4 września 2015

Aplikatory doglebowe pozwalają zwiększyć efektywność nawożenia i zmniejszyć wydzielanie się odoru gnojówki lub gnojowicy. Ale czy taki sprzęt to rozwiązanie na każdą kieszeń? I czy ta inwestycja się zwraca?

Sam aplikator doglebowy to obecnie wydatek kilkunastu–kilkudziesięciu tysięcy złotych. Z drugiej strony, straty łatwo przyswajalnego azotu amonowego przy rozbryzgowej metodzie rozlewania gnojowicy mogą wynieść nawet 50%. Aplikacja doglebowa umożliwia ich **zredukowanie od 10 do 90%**. Należy jednak liczyć się z tym, że inwestycja w aplikator i odpowiedni osprzęt **może zwrócić się dopiero po 5 albo 10 latach**.

Stosowanie aplikatorów doglebowych minimalizuje straty azotu i nieprzyjemny zapach.

Duży wybór

Na rynku dostępne są modele kilkunastu różnych marek. Przy ich wyborze trzeba pamiętać o uwzględnieniu **wielkości naszego ciągnika** oraz **rodzaju pól, które będziemy nawozić**. Właścicielom gruntów ornych oraz nieużytków poleca się **aplikatory doglebowe kultywatorowe**. Bardziej wymagający rolnicy mogą pokusić się natomiast o zakup tych **talerzowych**, choć są one dość drogie. Tańsze, ale też mniej skuteczne rozwiązanie stanowią **aplikatory doglebowe tyżwowe**, przeznaczone przede wszystkim do użytków zielonych. Należy jednak podkreślić, że działają one powierzchniowo, więc nie do końca ograniczają **straty azotu**.

Aplikatory w oczach rolników

– *Według mnie aplikator doglebowy to bardzo dobra rzecz – mówi na łamach forum jeden z użytkowników portalu AgroFoto.pl luk2782. – **Ogranicza straty azotu, no i nie trzeba przykrywać, czyli odpada przejazd kultywátorem czy innym narzędziem doprawiającym.***

Inną z **zalet aplikatorów podkreśla** natomiast użytkownik podpisujący się jako xdxaxmxixaxnx: – *Stosowanie aplikatorów doglebowych minimalizuje straty azotu i **nieprzyjemny zapach**, co nie jest bez znaczenia.*

Rolnicy zdają sobie jednak sprawę, że kupno takiego sprzętu **nie należy do małych wydatków**. – *Sama beczka kosztuje 80 tysięcy, a aplikator 20 tysięcy. A jak będziesz chciał to połączyć, to się okaże, że do beczki trzeba domówić wspawane ramy i i uchwyty, żeby podczepić aplikator, i masz bonus ok 5–10 tysięcy* – podaje luk2782.

Rozważając zakup aplikatorów, warto więc mierzyć siły na zamiary. Podkreślmy jednak, że w dłuższej perspektywie aplikatory dogłębowe i wykorzystywana przez nie **metoda nawożenia** przynoszą **wymierne korzyści**.